

**HISTORIA / HISTORY**

KS. WOJCIECH GUZEWICZ\*

**INTERNOWANIE  
BISKUPA STANISŁAWA ŁUKOMSKIEGO,  
CZYLI O OBCHODACH ŻAŁOBNYCH  
MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO W DIECEZJI ŁOMŻYŃSKIEJ****Uwagi wstępne**

Problem podjęty w niniejszym artykule skupia się na obchodach żałobnych marszałka Piłsudskiego w diecezji łomżyńskiej w maju 1935 roku, w kontekście których doszło do internowania bpa Stanisława Łukomskiego przez władze administracyjne i państwowe. Obok przestawienia przebiegu wydarzeń przedmiotem artykułu będzie również naszkicowanie tła konfliktu, a także odpowiedź na pytania jak doszło do tego incydentu, kto był jego głównym inspiratorem i organizatorem, dlaczego obchody żałobne marszałka Piłsudskiego w diecezji łomżyńskiej przerodziły się w wystąpienia polityczne i antykościelne i czym zakończyła się cała sprawa.

Bazą źródłową dla artykułu stały się głównie materiały archiwalne zgromadzone w trzech archiwach: Archiwum Diecezji Łomżyńskiej, Archiwum Akt Nowych w Warszawie oraz Wojewódzkim Archiwum Państwowym w Białymstoku. Wśród źródeł drukowanych na pierwszym miejscu należy wymienić okólniki, listy i rozporządzenia bpa Łukomskiego, zawarte w głównej mierze w oficjalnym organie prasowym diecezji łomżyńskiej – „Wiadomościach Kościelnych Diecezji Łomżyńskiej”. Uzupełnieniem bazy źródłowej stały się opracowania. Na szczególną uwagę zasługują prace ks. Wojciecha Guzewicza, znawcy dziejów międzywojennej diecezji łomżyńskiej<sup>1</sup> oraz dysertacja ks. Tadeusza Białousa na temat bpa S. Łukomskiego<sup>2</sup>.

\* Ks. prof. zw. dr hab. Wojciech Guzewicz – Instytut Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej, Uniwersytet Warmińsko-Mazurski; e-mail: wojciech.guzewicz@uwm.edu.pl

<sup>1</sup> Do najważniejszych prac w tym zakresie należy wymienić: *Zaangażowanie narodo-polityczne duchowieństwa diecezji łomżyńskiej w latach 1918-1939* („Elckie Studia Teologiczne” 2(2001), s. 47-66), *Działalność społeczna duchowieństwa diecezji łom-*

## Tło konfliktu

Wzajemne relacje bpa Stanisława Łukomskiego z przedstawicielami rządu i obozu Piłsudskiego od początku, tj. od chwili przybycia Łukomskiego do diecezji łomżyńskiej nie układały się najlepiej, choć przez pierwsze lata było względnie spokojnie. Można było nawet zaobserwować pewną nić współpracy, jak chociażby przy wspólnym obchodzeniu uroczystości narodowych, państwowych czy kościelnych. W okresie tym dochodziło także do licznych spotkań biskupa z przedstawicielami lokalnych władz administracyjnych i garnizonu łomżyńskiego. Począwszy jednak od roku 1928 stosunki te wyraźnie się pogorszyły. Zdaniem administracji państwowej wstępem do konfliktu był list biskupa Łukomskiego z 14 marca 1928 r. podsumowujący wybory do parlamentu z terenu diecezji łomżyńskiej.

Strona rządowa i obóz Piłsudskiego zarzucała biskupowi wywieranie złowrogiego wpływu na społeczeństwo oraz działania na szkodę państwa polskiego. Przejawiać się to miało w popieraniu przez bpa Łukomskiego środowisk i ugrupowań opozycyjnych w stosunku do rządu i obozu Piłsudskiego, występowaniu przeciwko przedstawicielom władzy, negowanie prawa stanowionego przez parlament Rzeczypospolitej, krytykowanie posunięć poszczególnych ministrów np. Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego za wprowadzane reformy w szkolnictwie. Podnoszono też kwestię „wielkiej niezyczliwości” biskupa w stosunku do lokalnych struktur władz, a także zwalczanie organizacji powiązanych z rządem czy obozem Piłsudskiego jak np. Związku Strzeleckiego, Związku Młodzieży Polskiej oraz Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet<sup>3</sup>.

Kością niezgody – według biskupa – nie były jego osobiste sympatie czy zaangażowanie na rzecz ugrupowań endeckich i chadeckich ale

---

żyńskiej w okresie międzywojennym („Nasza Przeszłość” 97(2002), s. 233-265), *Duchowieństwo diecezji łomżyńskiej w II Rzeczypospolitej* (Wydawnictwo KUL, Lublin 2003), *Akcja Katolicka a władze państwowe i organizacje społeczno-polityczne w międzywojennej diecezji łomżyńskiej* („Studia Sandomierskie” 12(2005), z. 3, s. 19-29), *Ruch katolicko-społeczny na terenie diecezji łomżyńskiej w okresie XX-lecia międzywojennego*, (Wydawnictwo Diecezjalne Adalbertinum, Ełk 2006), *Bp Stanisław Andrzej Kostka Łukomski wobec polityki oświatowej II Rzeczypospolitej*, w: *Pomiędzy kulturą a komunikowaniem. Studia z dziejów mediów*, red. A. Frankowiak, J. Szydłowska, Olsztyn 2010, s. 76-84.

<sup>2</sup> T. Białous, *Stanisław Kostka Łukomski (1847-1948). Pasterz niezłomny*, Rajgród 2011; Zob. też recenzje: W. Guzewicz, *O dysertacji doktorskiej ks. Tadeusza Białousa*, „Studia Ełckie” 11(2009), s. 454-458.

<sup>3</sup> W. Guzewicz, *Ruch katolicko-społeczny na terenie diecezji łomżyńskiej*, s. 161nn.

przede wszystkim nieprzyjazna postawa i działania władz rządowych i obozu Piłsudskiego wobec Kościoła i religii. Spór, jak wywodził, uwarunkowany był niektórymi rozporządzeniami i ustawami służącymi i wydanymi z myślą o laicyzacji życia publicznego. Chodziło tu zwłaszcza o dekrety prezydenta Rzeczypospolitej i ministerialne rozporządzenia wykonawcze poddające społeczną i charytatywną działalność Kościoła pod ścisłą kontrolę państwa, projekty kodyfikacji prawa małżeńskiego i karnego, zmiany w ustawodawstwie szkolnym, przynoszące w konsekwencji zmniejszenie liczby godzin religii oraz projekt zniesienia prawa patronatu<sup>4</sup>.

Szczególnie szkodliwe zdaniem władz państwowych były orędzia biskupa Łukomskiego z 1928 r. i z 1930 r. Wojewoda białostocki Marian Zyndram-Kościałkowski określił je mianem wprost „politykierstwa” i „szkodnictwa na rzecz państwa polskiego”<sup>5</sup>. Aby rozeznaczyć kwestię sporu warto w tym miejscu przytoczyć obszerniejsze fragmenty jednego z tych listów, a mianowicie orędzia z 14 marca 1928 r.: „(...) Oto odbyły się w ostatnim czasie wybory posłów do Sejmu. Znając usposobienie niektórych stronnictw politycznych, wrogich dla wiary Chrystusowej i dla Kościoła katolickiego, upominali biskupi w liście pasterskim wierznych, aby wybrali na posłów mężów szczerze katolickich, którzy w danym razie bronili w Sejmie i w Senacie wiary naszej świętej i dobra Kościoła. A lud katolicki, czyż tego nawoływania posłuchał? Wielu zastosowało się do wezwania swoich Pasterzy, ale niestety bardzo wielu wolało pójść jak Żydzi jerozolimscy za namowami przeciwników Kościoła i im zanieśli swoje katolickie głosy. Ludzie, nazywający się katolikami, wybrali w okręgach naszych i wysłali jako zastępców ludności katolickiej do Sejmu socjalistów i wyzwolenców, tj. zwolenników partii, które już niejedną krzywdę wyrządziły Kościołowi katolickiemu. Między wybranymi jest na przykład przywódca związku nauczycielskiego, który domaga się wyrzucenia nauki religii ze szkoły polskiej oraz nieprowa-

<sup>4</sup> S. Łukomski, *Do moich diecezjan*, „Wiadomości Kościelne Diecezji Łomżyńskiej” (dalej cyt. WKDŁ), 2(1928), nr 4, s. 37-41; Tenże, *List pasterski [o katechezie w szkole]*, WKDŁ 8(1934), nr 5, s. 81-84; Tenże, *List pasterski [o obowiązkach katolików]*, WKDŁ 12(1938), nr 2, s. 69-79; Tenże, *List pasterski [o oświacie religijnej]*, WKDŁ 69(1932), nr 2, s. 17-25; Tenże, *List pasterski [przed wyborami do Sejmu i Senatu w 1930 r.]*, „Głos Kapłański”, 6(1930), nr 9, s. 297-299; Tenże, *Niesienie pomocy bezrobotnym*, WKDŁ 6(1932), nr 8, s. 157-158.

<sup>5</sup> Archiwum Akt Nowych (dalej cyt. AAN) Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego (dalej cyt. MWRiOP), Sprawy osobowe biskupów, sygn. 456, s. 344-347.

dzenia dzieci szkolnych do sakramentów św. I takich przedstawiciele swoich wybrało wielu naszych katolików, takim to posłom dali władzę uchwalania w Sejmie ustaw przeciwko religijnemu wychowaniu dzieci i przeciwko nierozzerwalności małżeństwa katolickiego (...). Zaklinaniami atoli biskupów i kapłanów wyście wzgardzili i nad nie przenieśliście zwodnicze pokusy płatnych agentów lub ludzi bez wiary. Smutek wielki ogarnął serce moje pasterskie oraz serca wszystkich prawych diecezjan na wieść o tym wylamaniu się spod obowiązku katolickiego tyłu niby katolików, a w rzeczy samej przenieściców. Do nich stosuje się w całej pełni skarga Jezusa: „Ten lud czci mnie tylko wargami, a serce dalekie jest ode mnie”. Władza kościelna nie uprawia agitacji wyborczej, ani wysuwa też list wyborczych takich lub owych, ani posługuje się agentami i pieniędzmi. Przestrzega tylko przed stratami religijnymi i nawołuje swoich wiernych do obowiązku wybrania posłów, którzy dają pewność poszanowania wiary i Kościoła. Gdyby Sejm zajmował się tylko sprawami doczesnymi obywateli, władza kościelna pozostałaby bezstronną i trzymałaby się z dala od waśni wyborczych. Ponieważ Sejm wkracza także w dziedzinę wiary i moralności, ponieważ chce wpływać na życie religijne narodu, ponieważ uchwała ustawy wnikające w działalność kościelną katolicką, musieli biskupi wezwać wyborców do nie wybierania posłów przeciwnych dobru religijnemu katolików i swobodnemu działaniu Kościoła. Ci zatem wyborcy, którzy tego wezwania nie posłuchali, jakże się teraz ostoją przed swoim sumieniem katolickim i przed Bogiem? Czyż nie muszą sobie powiedzieć, że miast stanąć jak katolicy po stronie potrzeb wiary i Kościoła swojego drogiego, to oni go zdradzili, jak czyni dezertier z pod sztandaru wojskowego? Zgorszenie dane przez takich wyborców całemu ogółowi katolickiemu i krzywda wyrządzona Kościołowi nie mogą minąć bez dania Bogu zadośćuczynienia w tych parafiach, w których się znaczniejsza liczba takich wyborców wykazała. Parafie te nie są godne uroczystego obchodu pamiątki zmartwychwstania Pańskiego. Zmartwychwstanie bowiem Pańskie wyobraża radość ludzi z powstania z upadku, z bezbożności, z zatwardziałości grzechowej. Tymczasem wyborcy socjalistów, wyzwolenców i ich sojuszników popełnili dobrowolnie zły uczynek i od niego mimo przestróg pasterzy odwieść się nie dali. Przeto rozporządzam, aby na znak smutku i żałoby w parafiach o znacznej ilości głosów oddanych na listy socjalistów, wyzwolenia lub tzw. stronnictw chłopskich zaniechano odbycia uroczystej procesji rezurekcyjnej (...)<sup>6</sup>.

<sup>6</sup> Zob. S. Łukomski, *Do moich diecezjan*, s. 37-41.

W liście tym pasterz łomżyński wyraził ubolewanie, że odezwa Episkopatu Polski z grudnia 1927 r. w sprawie wyborów do sejmu i senatu nie znalazła należnego posłuchu wśród mieszkańców łomżyńskiego. W związku z tym zarządził on, aby na znak smutku i żałoby we wszystkich parafiach, w których oddano znacznie większą liczbę głosów na PPS i PSL „Wyzwolenie” i BBWR, zaniechano uroczystych procesji rezurekcyjnych oraz poświęcenia pokarmów wielkanocnych. Oprócz tego polecił duchowieństwu łomżyńskiemu, aby odmawiali sakramentów świętych i pogrzebu kościelnego tym, którzy nie wyrzekną się przynależności do partii komunistycznych i socjalistycznych. Zalecenie to dotyczyło również tych wszystkich, którzy czytali prasę tych ugrupowań lub wspierali je swoimi składkami. Wymienione partie i formacje polityczne nie mogły być – zdaniem bpa Łukomskiego – popierane przez katolików chociażby z racji światopoglądowych, ale także i z tego powodu, że występowały one często przeciwko Kościołowi i księżom na forum sejmu i w napastliwych artykułach prasowych. Stanowisko biskupa było więc niczym innym jak troską o zachowanie tożsamości Kościoła, wezwaniem do włączenia się w kampanię przedwyborczą, aby „*żaden wierzący katolik nie oddał swego głosu na zwolennika stronnictw i partii, które (...) zmierzają do podkopania w narodzie wiary świętej katolickiej i do skrzepowania Kościoła katolickiego w Polsce (...)*”<sup>7</sup>.

Inną grupą spraw różniącą oba obozy były kwestie związane ze szkolnictwem i wychowaniem. Chodziło tu głównie o tworzenie przez władze państwowe szkół symultанных, czyli mieszanych pod względem wyznaniowym, redukowanie godzin religii w szkołach, ograniczanie organizacjom katolickim działalności religijnej na terenie szkoły itp. Taka polityka władz była nie do przyjęcia nie tylko dla bpa Łukomskiego ale także całego episkopatu. Organizowane przez Komitety Rodzicielskie, księży i biskupów akcje przeciwko zakładaniu szkół symultанных czy redukowaniu liczby godzin religii nie przyniosły jednak spodziewanego rezultatu. Na liczne protesty i żądania tych środowisk władze szkolne albo w ogóle nie odpowiadały, albo udzielały ogólnikowych odpowiedzi. Sam minister Jędrzejewicz w 1935 r. komunikował, iż stan faktyczny i prawny polskiej szkoły powszechnej w dziedzinie wyznaniowej nie uprawnia go do wydania proponowanych przez episkopat

---

<sup>7</sup> S. Łukomski, *List pasterski [przed wyborami do Sejmu i Senatu w 1930 r.]*, s. 297-299.

zarządzeń<sup>8</sup>. Można zatem stwierdzić, iż starania o zachowanie katolickiego charakteru szkół zakończyły się fiaskiem. Niemniej jednak bp S. Łukomski odegrał w nich kluczową rolę; był w owych czasach postrzegany jako wzór biskupa walczącego o katolicki charakter szkół w Polsce<sup>9</sup>.

Płaszczyzną sporu była także kwestia zbiorów publicznych na cele charytatywne, jakie polecił przeprowadzać pasterz łomżyński w swojej diecezji w latach trzydziestych ubiegłego stulecia. W przekonaniu władzy, do legalności takiego przedsięwzięcia istotne było spełnienie dwóch warunków: należało zgłosić każdorazową zbiórkę i uzyskać na nią pozwolenie kompetentnych organów państwowych. Powołując się na konordat i ustawy okołokonordatowe bp Łukomski i podległe mu duchowieństwo byli przekonani, iż w tej sprawie nie są potrzebne jakiegokolwiek zezwolenia. Odmienność stanowisk doprowadziła do zaostrzenia konfliktu. Dochodziło nawet do nakładania kar i aresztowań na osoby, które – zgodnie z poleceniem biskupa – przeprowadzały takie akcje w swoich parafiach i miejscowościach. Mimo wielu sankcji hierarcha łomżyński nie wycofał się z postanowienia i nadal polecał kontynuować kwesty. Władze państwowe uważały to za samowolę i działania niezgodne z prawem<sup>10</sup>.

### **Przebieg obchodów i internowanie biskupa**

Apogeum sporu pomiędzy stronami nastąpiło w maju 1935 r. Powodem było wydanie przez bpa S. Łukomskiego rozporządzenia odnośnie do przebiegu uroczystości żałobnych marszałka Piłsudskiego w diecezji łomżyńskiej. Ukazało się ono w poniedziałek 13 maja 1935 r., w dniu otrzymania przez Kurię Biskupią w Łomży informacji o śmierci marszałka. Rozporządzenie poprzedziła narada biskupa z jego z najbliższymi współpracownikami, tj. z wikariuszem generalnym – bpem Bernardem Dembkiem, zastępcą wikariusza generalnego – ks. Franciszkiem Wądołowskim oraz kanclerzem – ks. Andrzejem Srzednickim. Ustalono

<sup>8</sup> Archiwum Archidiecezjalne w Gnieźnie (dalej cyt. AAG) Archiwum Prymasa Polski I (dalej cyt. APP I), sygn. 26/50, Pismo episkopatu, podpisane przez kard. Kakowskiego i kard. Hlonda, do ministra WRiOP I III 1935, sygn. 26/51, Minister WRiOP do kard. Hlonda 7 V 1935.

<sup>9</sup> W. Guzewicz, *Bp Stanisław Andrzej Kostka Łukomski wobec polityki oświatowej II Rzeczypospolitej*, s. 76-84.

<sup>10</sup> Tenże, „Zakazana” działalność biskupa Stanisława Łukomskiego, w: *Artem historicam aliis tradere. Księga pamiątkowa ku czci Księdza Profesora Anzelma Weissa*, red. W. Bielak, J. Marczewski, T. Moskał, Lublin 2011, s. 97-110.

wówczas, że nabożeństwo wraz z żałobnym requiem odbędzie się 17 maja, w domniemanym dniu pogrzebu Piłsudskiego. Miejszem nabożeństwa miała być nie tylko katedra łomżyńska, ale także wszystkie kościoły diecezji łomżyńskiej. W tym dniu, na znak żałoby, biskup polecił również wywieszenie flag państwowych i kościelnych oraz bicie w dzwony w kościołach<sup>11</sup>.

Zarządzenie dotyczące ceremonii żałobnych nie usatysfakcjonowało przedstawicieli władz lokalnych, domagających się rozszerzenia jej form<sup>12</sup>. 14 maja powołano w tym celu nawet specjalny Komitet Uczczenia Pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego w Łomży. Jeszcze tegoż samego dnia przedstawiciele komitetu w osobach: prezydenta miasta Łomży – Jana Janickiego, inspektora szkolnego – Teofila Budzanowskiego i dyrektora miejscowego gimnazjum – Józefa Chmiela udali się do proboszcza parafii katedralnej – ks. Stanisława Szczęśnowicza w celu nakłonienia go do rozszerzenia obchodów żałobnych marszałka Piłsudskiego w katedrze łomżyńskiej. Na sugestię proboszcza, iż nie jest on władny zmieniać decyzje biskupa delegacja oświadczyła, że „*nie pofatyguje się do bpa Łukomskiego, ponieważ w jego domu nie ma oznak żałoby*”<sup>13</sup>. Później zaproponowano ks. Szczęśnowiczowi zapłatę za uruchomienia dzwonów katedralnych już od 15 maja<sup>14</sup>.

Wobec odmowy rozszerzenia ceremonii żałobnych przez stronę kościelną, wieczorem 15 maja, w czasie, gdy w Warszawie eksportowano do katedry doczesne szczątki Józefa Piłsudskiego, do katedry łomżyńskiej wtargnęła grupa osób na czele z wiceprokuratorem Sądu Okręgowego w Łomży – Tuszowskim, prokuratorami – Szreterem i Duszyńskim oraz aplikantami sądowymi – Myślińskim i Brzezińskim i poczęła samowolnie bicie w dzwony. Podobnie było w dniach następnych, z tymże zamknięte już drzwi do dzwonnicy otwierano wytrychem.

Zgodnie z rozporządzeniem nabożeństwo żałobne w katedrze łomżyńskiej za śp. Józefa Piłsudskiego odprawił i kazanie okolicznościowe wygłosił sam pasterz diecezji. Jutrznię żałobną odśpiewał natomiast bp B. Dembek. Cała uroczystość trwała od godz. 9.00 do godz. 11.00. Obok biskupów w nabożeństwie udział wzięło jeszcze kilkunastu innych księ-

<sup>11</sup> Archiwum Diecezjalne w Łomży (dalej cyt. ADŁ) Akta Ogólne [nieuporządkowane], Zarządzenie biskupa w sprawie uroczystości żałobnych marszałka Piłsudskiego w diecezji łomżyńskiej z 13 maja 1935 r.; „Życie i Praca” 12(1935), nr 21, s. 5.

<sup>12</sup> W. Guzewicz, *Zaangażowanie narodowo-polityczne duchowieństwa diecezji łomżyńskiej w latach 1918-1939*, s. 54nn.

<sup>13</sup> AAN MWRiOP, sygn. 456, s. 561.

<sup>14</sup> ADŁ Akta Osobowe, Akta ks. Stanisława Szczęśnowicza. Notatka z 14 V 1935 r.

ży, w tym profesorowie seminarium, pracownicy kurii biskupiej oraz katedralni duszpasterze. Nabożeństwo zgromadziło ok. 300 osób, brak było jednak przedstawicieli władz państwowych i samorządowych<sup>15</sup>. Ci, w większości udali się do kościoła garnizonowego, gdzie nabożeństwo żałobne sprawował miejscowy administrator parafii wojskowej – ks. Ludwik Brydacki<sup>16</sup>.

Samorzutne dzwonicie w katedrze miało miejsce jeszcze w sobotę od 7.00 do 13.10. W sumie jak, odnotowała policja, przez cały czas trwania dzwonicia, tj. od środy do soboty włącznie, przewinęło się ok. 400 osób. Byli to głównie przedstawiciele Związku Legionistów, Polskiej Organizacji Wojskowej, BBWR oraz miejscowej administracji publicznej<sup>17</sup>.

W tym czasie ks. Szczęsnowicz zgłosił na policji włamanie do dzwonnicy katedralnej. Zamiast interwencji w tej sprawie w sobotę wieczorem, tj. 17 maja funkcjonariusze policji, na rozkaz władz administracyjnych, obstawili pałac biskupi. Spowodowane to było, jak donosiła miejscowa prasa „troską władz administracyjnych o życie i bezpieczeństwo mieszkańców pałacu przed ludnością, której wzburzenie jest tak ogromne, że należy lada chwila spodziewać się ekscesów i to ekscesów bardzo groźnych, które mogą mieć niezwykle poważne konsekwencje i mogą się rozszerzyć w wybuchnąc jak wulkan”<sup>18</sup>.

Równocześnie Komitet Uczczenia Pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego oraz inne organizacje społeczne, zawodowe związane głównie z BBWR i obozem Piłsudskiego rozpoczęły zbieranie podpisów pod petycją do rządu, jak i do nuncjatury o usunięcie bpa S. Łukomskiego ze stanowiska ordynariusza łomżyńskiego. Zarzucano mu nie wywieszenie flagi żałobnej (uczynił to dopiero 14 maja) oraz wydanie zakazu bicia w dzwony. Dołączono do tego inne „udokumentowane” zarzuty z okresu jego pasterzowania w diecezji łomżyńskiej<sup>19</sup>. Pod petycją podpisało się 32 organizacje oraz wiele osób indywidualnych. Było to rezultatem rozesłania rezolucji do licznych biur, w których podsuwano ją do podpisania urzędnikom. Przesłano ją również do urzędników gminnych, gdzie

<sup>15</sup> AAN MWRiOP, sygn. 456, s. 562-564.

<sup>16</sup> Zob. W. Guzewicz, *Duszpasterstwo wojskowe na terenie diecezji łomżyńskiej w latach 1918-1939*, „Roczniki Teologiczne” 48(2001), z. 4, s. 163-178; „Życie i Praca” 12(1935), nr 21, s. 5.

<sup>17</sup> AAN MWRiOP, sygn. 456, s. 564.

<sup>18</sup> „Echo Białostockie”, nr 140, z dn. 22 V 1935 r.

<sup>19</sup> AAN MWRiOP, sygn. 456. Petycja przedstawicieli związków, organizacji społecznych i zawodowych oraz władz lokalnych z 22 V 1935 r.; ŻiP 12(1935), nr 21, s. 5.



wójtowie i sekretarze gminni nakłaniali radnych i mieszkańców do składania podpisów<sup>20</sup>.

Takie posunięcie władz spowodowało odpowiedź diecezjan i duchownych w obronie ordynariusza w postaci szeregu spotkań i rezolucji. Jedno z takich spotkań odbyło 9 czerwca 1935 r. na cmentarzu katedralnym w Łomży. Zgromadziło ono ok. 1000 osób. Przemawiał na nim m.in. profesor Skiwski, który przedłożył zebrany rezolucję piętnującą zbieranie podpisów przeciwko bpowi Łukomskiemu oraz potępiającą grupę ludzi, którzy samowolnie użyli dzwonów katedralnych w czasie pogrzebu śp. marszałka Piłsudskiego. Dalej rezolucja brała w obronę pasterza diecezji. Domagano się jednocześnie kary publicznej dla prowokatorów całego zajścia. Na zakończenie spotkania został przygotowany dokument do podpisania w parafiach i skierowany do wojewody, aby „samowolę oszczerstwa grona ukrócił”<sup>21</sup>.

Również biskup Łukomski broniąc się wystosował dwa urzędowe pisma do wojewody. Jedno z 21 maja 1935 r. dotyczyło bezprawnego wtargnięcia 15, 16, 18 maja na dzwonnice przy kościele katedralnym w Łomży i używania dzwonów, a drugie z 3 czerwca zarzucało władzom administracyjnym tolerowanie napaści na Kościół, gdyż podobna sytuacja wtargnięcia siłą na dzwonnice miała miejsce w Jedwabnem i Wiźnie<sup>22</sup>. W odpowiedzi na listy wojewoda określił przedstawiane przez bpa zdarzenia „incydentami” i nie chciał dalej rozpatrywać jego zarzutów. W liście wojewody nie znajdziemy także wzmianki o zarzucie podjęcia rezolucji skierowanej przeciw bpowi Łukomskiemu i sposobie zbierania pod nią podpisów. Na koniec wojewoda zaprzeczył, niezgodnie z prawdą, jakoby przedstawiciele jego administracji brali udział w przedstawionych sytuacjach, uważając je za sprawy o charakterze personalnym<sup>23</sup>.

### Zakończenie sprawy

Czy rzeczywiście winą za zaistniałą sytuację należy obarczać li tylko bpa Łukomskiego, jak to czyniła sanacja? Czy nie należy szukać raczej wyjaśnień tegoż konfliktu w zarzutach stawianych biskupowi oraz mechanizmach działania sił antykościelnych?

<sup>20</sup> S. Wilk, *Episkopat Kościoła katolickiego w Polsce w latach 1918-1939*, Warszawa 1992, s. 373.

<sup>21</sup> T. Białous, *Stanisław Kostka Łukomski (1847-1948). Pasterz niezłomny*, s. 156nn.

<sup>22</sup> Zob. AAN MWRiOP, Sprawy osobowe księży, sygn. 927. Pisma do wojewody Stefana Paślawskiego z 21 maja i 3 czerwca 1935 r.

<sup>23</sup> AAN MWRiOP, sygn. 927, Pisma wojewody do bpa Łukomskiego z 21 VI 1935 r.

Wystąpienie bpa Łukomskiego było dyktowane nakazem sumienia i prawa kościelnego, polecającego mu jako stróżowi katedry łomżyńskiej troskę o należyty szacunek dla budynku sakralnego. Ten argument posłużył Łukomskiemu do wyrażenia protestu wobec propagowania i rozwijania kultu osoby, skądinąd zasłużonej, ale już wówczas „wykorzystywanego przez niektórych w sposób nie zawsze godziwy”<sup>24</sup>.

Ostatecznie cała sprawa zakończyła się kompromitacją przedstawicieli władz państwowych w Łomży. W dotychczasowej literaturze uwzględniano tylko stanowisko strony rządowej, przedstawiając bpa S. Łukomskiego jako przykład duchownego, który swoją postawą wywierał „złowrogi wpływ na społeczeństwo”. Warto więc zapoznać się z opinią drugiej strony, tzn. z relacją samego biskupa S. Łukomskiego, jaką skierował 16 czerwca 1935 r. do kard. Hlonda: *„Moi tutejsi adwersarze skompromitowali się doszczętnie występując razem z protestantami i Żydami przeciwko mnie. Obecnie już poczynają się wstydzić swojego szelmostwa. Inscenizowało całą rzecz tutejsze BBWR z wojskowymi, prezesem sądu okręgowego, burmistrzem itd. Na czele – wszystko ludzie dzisiejszego czasu, tj. szukający rozgłosu i „zasług”. Do katedry i dzwonnów katedralnych dorwali się: trzej podprokuratorzy i różni „dygnitarze” miejscowi, którzy teraz obawiają się pociągnięcia do odpowiedzialności za gwałt dokonany na kościele. Nadto oszczerczą rezolucję podpisał prezes sądu okręgowego, różni sędziowie i inni urzędnicy, na których wniosłem skargę do odpowiednich ministrów za nadużycia urzędów. A co do sędziów wykazałem, że się zdyskwalifikowali do sądenia spraw kościelnych i księży. Jednym słowem całe wielkie zamieszanie. Na prowincji zaś zachodzą powtarzające się rewolty na tle szarwarków i pogromy Żydów. I w takich warunkach pozwala się jeszcze na ataki na Kościół i duchowieństwo, co jeszcze bardziej rozgorycza ludność”*<sup>25</sup>.

W tej sytuacji Rząd nie mógł rozważyć możliwości podjęcia „odpowiednich kroków w Watykanie” przeciw bpowi S. Łukomskiemu, a przyjazd dyrektora departamentu z Ministerstwa WRiOP, Franciszeka Potockiego, do Łomży rzeczywiście podyktowany był koniecznością załagodzenia konfliktu. Wbrew temu, co tak chętnie dotychczas lanso-

<sup>24</sup> Por. W. Guzewicz, *Duchowieństwo diecezji łomżyńskiej w II Rzeczypospolitej*, s. 221nn.

<sup>25</sup> AAG APP I, sygn. 135, Korespondencja Księży Biskupów (varia), vol. 1. Pismo bpa S. Łukomskiego do kard. A. Hlonda z 16 VI 1935 r.

wano w prasie<sup>26</sup>, nie władze, ale biskup był obrażony i jego proszono o wycofanie oskarżeń. Premier Walery Sławek za pośrednictwem księcia Janusza Radziwiłła zapewnił bpa S. Łukomskiego, że „po wyborach będą porobione w Łomży zmiany personalne w wojsku, sądownictwie, w nauczycielstwie i w BBWR”<sup>27</sup>.

Warto dodać, iż wsparciem dla bpa Łukomskiego, po wydarzeniach nawołujących do jego odwołania, była wizyta nuncjusza abpa Marmaggio pod koniec sierpnia 1935 r. Biskupa łomżyńskiego wspierali także inni biskupi w Polsce, w tym bp Henryk Przeździecki z Siedlec oraz bp Stanisław Gall, pasterz połowy wojska polskiego<sup>28</sup>.

Już pod koniec 1935 r. nastąpiło polepszenie wzajemnych relacji. Przyczyniło się to tego niewątpliwie z jednej strony „wyciszenie” spraw bulwersujących środowiska kościelne przez stronę rządową, z drugiej zaś widmo nadchodzącej wojny i potrzeba konsolidacji wszystkich środowisk w obronie Ojczyzny.

### Podsumowanie i wnioski

Epizod łomżyński był incydentem, któremu zupełnie bez potrzeby nadano rangę ogólnopolską, rzucono na pastwę ulicy, włączając doń obchody żałobne Prezydenta. Wystąpienie bpa Łukomskiego było dyktowane nakazem sumienia i prawa kościelnego, polecającego mu jako stróżowi katedry łomżyńskiej troskę o należyty szacunek dla budynku sakralnego. Ten argument posłużył Łukomskiemu do wyrażenia protestu wobec propagowania i rozwijania kultu osoby, skądinąd zasłużonej, ale już wówczas „wykorzystywanego przez niektórych w sposób nie zawsze godziwy”.

Łukomski niejednokrotnie występował przeciwko rządowi i obozowi Piłsudskiego. Stanowczo domagał się na przykład od władz państwowych ścisłego przestrzegania postanowień konkordatowych, zdecydowanie występował w obronie świąt i nauczaniu religii. Z tego powodu narażał się kołom wolnomyślicielskim i lokalnej administracji.

Bp Łukomski charakteryzował się głębokim patriotyzmem, był lojalny wobec rządu, ale nie ulega wątpliwości, że jego postawa wobec władz państwowych uzależniona była w jakimś stopniu od stosunku ko-

<sup>26</sup> K. Krasowski, *Między Warszawą a Watykanem. Episkopat Polski wobec rządu i Stolicy Apostolskiej 1918-1939*, w: *Szkice z dziejów papieżstwa*, red. I. Koberdowa, J. Tazbir, t. 1, Warszawa 1989, s. 347.

<sup>27</sup> S. Wilk, *Episkopat Kościoła katolickiego w Polsce w latach 1918-1939*, s. 373n.

<sup>28</sup> T. Białous, *Stanisław Kostka Łukomski (1847-1948). Pasterz niezłomny*, s. 159.

lejných gabinetów do spraw kościelnych. Z tego względu należy stwierdzić, że stanowisko biskupa wobec rządu ulegało nie tyle ewolucji, ile wahaniom – od zdecydowanego poparcia do prawie całkowitej negacji. Na terenie diecezji łomżyńskiej na stanowisko biskupa wobec rządu wpływała także działalność terenowych władz administracyjnych, które nie zawsze postępowały zgodnie z wytycznymi władz centralnych, albo zbyt „gorliwie” wykonywały ich zalecenia.

W dotychczasowej literaturze zazwyczaj przedstawiano pogląd, że głównym powodem tych niekorzystnych relacji było to, iż biskup łomżyński, a wraz z nim i duchowieństwo, mocno angażowali się na rzecz ugrupowań opozycyjnych w stosunku do rządu i obozu Piłsudskiego (Narodowa Demokracja, Chrześcijańska Demokracja). Tymczasem w świetle przeanalizowanego materiału należy stwierdzić, iż znaczna część wzajemnych nieporozumień czy nawet konfliktów w zakresie oświaty i wychowania wynikała z niewywiązywania się przez władze państwowe z postanowień konkordatowych, ignorowania zasad chrześcijańskich w życiu politycznym, społecznym i gospodarczym, prowadzenia antykatolickiej polityki wyznaniowej czy wreszcie lekceważenia ówczesnych realiów obyczajowych i poglądów szerokich kręgów społecznych.

**INTERNMENT  
BISHOP STANISLAUS ŁUKOMSKI  
OR THE CELEBRATION OF THE FUNERAL OF MARSHAL  
PILSUDSKI IN THE DIOCESE OF LOMZA**

Summary

The article presents the question of the celebration of the funeral of Marshal Pilsudski in the diocese of Lomża in May 1935, which took place in the context of the internment of Bishop Stanisław Łukomski by the administrative authorities and the state. Next to shift the course of events in the article was also outline the background to the conflict, as well as answers to questions about how the incident occurred, who was his main inspiration and organizer of why the celebration of the funeral of Marshal Pilsudski in the diocese of Lomża turned into a political and an anti-Church and then ended the whole thing.